Rok 1874. Kraków piątek 13 marca Nr. 59

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 ct.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Izba niższa rady państwa prowadzi rozprawy szczegółowe nad 1szym projektem wyznaniowym. Wczoraj była na porządku dziennym kwestja przysięgi, jaką biskupi składać mają na konstytucję.

Rada gminna wiedeńska uchwaliła podziękowanie izbie niższéj i ministerstwu za postępowanie w sprawie ustaw wyznaniowych.

Wczoraj oczekiwano w Peszcie decyzji cesarza co do przesilenia gabinetowego i powołania kogoś do utworzenia nowego gabinetu.

Marsylski dziennik *Egalité* ogłasza następujący list, który Garibaldi wystosował z Caprery dnia 24 lutego do Ledru-Rollina:

„Kochany Ledru-Rollin! Odmłodzonym czuję się, gdy widzę pana zajmującego znowu pełne sławy stanowisko w przedniéj straży falangi republikańskiéj i wiele ztąd dobrego obiecywać sobie mogę dla sprawy ludzkości, którą tyranja, fałsz i przemoc nogami depcą. *Garibaldi.*“

Znane sprawozdanie komisji śledczéj tyczące się rządu z Tours i Bordeaux rozruszało znów legitymistów i bonapartystów przeciw przewódzcom partji republikańskiéj. Nietylko w dziennikach lecz i w zgromadzeniu narodowem zaczynają oni spiskować przeciw Gambecie z powodu złego uorganizowania obozu pod Conlie i podporządkowania obrony narodowéj celom politycznym.

Jak donieśliśmy wczoraj przedłożył ks. Broglie komisji trzydziestu projekt organizacji drugiéj izby. Podług tego ma być trzecia część senatorów mianowana przez rząd a dwie trzecie części mają być z radców generalnych wybrane. Jak jednak korespondent do *N. fr. Pr.* donosi sprzeciwiają się podobnemu składowi izby wyższéj prawica i prawy środek, ponieważ obawiają się, że obecni po największéj części republikańscy radcy generalni za pewneby republinańskich wybrali senatorów. Lecz i rząd nie myślał zapewne o teraźniejszych radcach lecz o tych, którzy wyjdą z wyborów podług nowéj ustawy, która więcéj niż trzy miljony obywateli pozbawi prawa głosu. Prezesem przyszłéj izby wyższéj spodziewa się zostać książe d'Aumale i ma nadzieję stanąć w ten sposób kiedyś na czele rządu — naturalnie gdyby w przeciągu siedmiolecia Mac-Mahon umarł.

Bardzo często zdarzają się wypadki, że ministerjum jakieś do dymissji się podaje ponieważ mu izba kredytu zawotować nie chce, lecz ażeby minister wojny groził dymisją dlatego, ponieważ mu parlament większe uchwalić chce sumy ku obronie kraju, jest to wypadek tak szczególny, że zapewne się obecnie po raz pierwszy zdarza na świecie. Rzecz się ma następująco: Minister wojny generał Ricotti przedłożył izbie projekt, na podstawie którego zobowiązywał się za pomocą udzielonych mu 80 miljonów, które w dodatku miały być na pięć lat w budżecie rozdzielone, kraj w stanie obrony przeciwko najściu nieprzyjaciela postawić. Wybrana jednak z izby do rozebrania projektu tego komisja uznała żądaną przez ministra sumę za niedostateczną i zaproponowała 176 miljonów i wzywa go do zastosowania do téj sumy wygotowanego planu. Minister odpowiedział na to, że przyjąłby pieniądze te wtedy, gdyby zapłaconie ich przychodziło krajowi łatwo, obecnie jednak raczéj do dymisji się poda niż na offertę przystanie. Nieporozumienia tego między ministrem a zgromadzeniem inaczéj wytłomaczyć sobie nie można jak tylko tém, że izba zapewne bliższe prawdopodobieństwo wojny widzi, niżeli generał Ricotti.

Podług doniesień z Rzymu ma papież odwołać monsignora Chigi z posady nuncjusza w Paryżu, ponieważ chce na jego miejsce mniéj przychylnego Francji posłać legata. Postępowania tego ma być powodem zanadto liberalne zachowanie się rządu Mac-Mahona a w szczególności zbyt przychylne usposobienie księcia Decazes dla Włoch.

Z Hiszpanji nie ma żadnych wiadomości o nowych większego znaczenia wypadkach. Karliści dotychczas jeszcze Bilbao nie zdobyli. Miasto broni się dzielnie przeciwko zaszczytowi zostania miejscem koronacyjném i stolicą Karola VII. W ciągu tego zwiększają się siły republikanów; z przybyciem Serrana do obozu weszło weń zaufanie i karność i wszystko kazałoby się spodziewać, że najbliższym wypadkiem będzie ostateczne pokonanie wojska karlistowskiego.

W Madrycie panuje usposobienie bardzo pomyślne. Smutne wrażenie, jakie ostatnie wypadki na placu boju wywołały przeminęło dość prędko a jeden z madryckich dzienników pisze pod tym względem: „My nie rozpaczamy. Generał Moriones zażądał sześciu nowych bataljonów a posłano mu dwanaście; żądał kilku baterjj tylko a już cztery razy tyle na północ odeszło!“

Jak donosi *Epoca* podniosło kilka państw zarzuty przeciwko blokadzie wybrzeży kantabryjskich, wskutek tego zniósł ją Serrano dekretem z d. 2 marca. Krążą pogłoski, że w Granadzie zaczęły się w ostatnich czasach niepokoje.

Gazeta Nowojorska z d. 21. lutego pisze o powstaniu Indjan: W tych dniach w Waszyngtonie zajmują się głównie powstaniem Indjan, zagrażającem mieszkańcom Stanów przyległych do ich territorjów. Zagrożonemi są bezpośrednio północny zachód Nebraska, cały Wyoming i południowy wschód Montana. Spodziewają się jednak, że energiczne środki przedsięwzięte przez departament wojny dla ukarania Czerwono-skórych, którzy zabili porucznika Robinson i kaprala Coleman, wystarczą do zapobieżenia ogólnemu podniesieniu t o m a h a w k ó w.

Nadzieja ta jest tymczasowie dostateczna, usunie ona chwilowo zagrażające niebezpieczeństwo, nierozwiązując bynajmniej kwestji stanowczego uspokojenia Indjan i obowiązków rządu zgodnie z prawami ludzkości.

Zdaje się że pojęto nareszcie w Waszyngtonie obowiązki białych względem czerwonoskórych; zamyślają, jakoby administracją interesów indyjskich polecić wyłącznie departamentowi wojny, które dotąd były podzielone między elementami cywilnemi i wojennemi. Spodziewają się, że ajenci wojskowi będą uczciwiéj i rzetelniéj postępować z nieszczęśliwymi Indjanami, niż to dotąd czynili cywilni“.

Zdrada liberalizmu.

Tryumf rządu w kwestji wyznaniowéj jest jedną więcéj ilustracją tego pewnika, że większość parlamentu wiedeńskiego nie reprezentuje większości ludów Austrji; że jeśli to ma być reprezentacja Austrji, jest ona sztuczną a nie naturalną i prawdziwą. Rzecz prosta. Pomiędzy ludami Austrji dwa dominują kierunki: katolicki i liberalny, czyli tak zwany bezwyznaniowy, to jest żądający bezwyznaniowości państwa.

Kogóż zadowalnia projekt rządu i wydziału? Nie zadowalnia on katolików, nie zadowalnia ludzi liberalnych. Pierwsi żądają, aby państwo było katolickiém, a więc p o d d a ł o się w rzeczach kościoła przepisom kościoła; drudzy żądają, aby państwo było bezwyznaniowém, to jest zostawiając równą wolność i swobodę wszelkim wyznaniom, samo z żadném się nie identyfikowało, żadnego nie wspierało i w żadnego sprawy się nie mieszało, nad żadném żadnéj nie przywłaszczało sobie opieki.

Projekt rządowy nie zadowalnia ani jednych ani drugich; katolików oburza, bo stawia się po nad kościół, miesza się w jego sprawy wewnętrzne, nieproszony przywłaszcza sobie nad nim opiekę; liberalnych ludzi, czyli tak zwanych bezwyznaniowców oburza, bo sobie chce utworzyć jakieś nowe wyznanie p a ń s t w o w e, chce sobie stworzyć nowe duchowieństwo biurokratyczne, czyli téż nową biurokrację duchowną.

A jednak to, co pomiędzy ludami Austrji nie znajduje poparcia, przeciw czemu protestują znaczne większości w krajach austrjackich: to znalazło większość w parlamencie austrjackim. Świeży to dowód, jak fałszywym obrazem ludów austrjackich jest rajchsrath wiedeński. — Rajchsrath ten, utwór centralistów, w duchu centralistycznym wytworzona sztuczna reprezentacja ludów austrjackich, rajchsrat ten zawsze będzie po stronie rządu, ilekroć rząd prowadzić będzie politykę centralistyczną, lub ile razy zechce zaprowadzić — religję centralistyczną.

Zaprawdę z t y m projektem rządu nie schodzi się nasz program „bezwyznaniowy“. My chcemy swobody i wolności w obrębie jednych i tych samych ogólnych ustaw państwa, dla każdego kościoła, dla każdego wyznania, dla każdéj wiary i dla każdéj — niewiary! My nie chcemy płatnych przez rząd duchownych, od rządu zawisłych: ale téż nie chcemy wpływów

PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego

Ottona Ruppiusa.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Tam siedziała ciocia Betsey z założonemi rękoma zamyślona patrząc w ogień, podczas gdy z drugiéj strony kominka na nizkiém krześle siedział Mason również w myślach zatopiony.

— Nie ma tu Fanny? — zapytał bankier oglądając się.

— Została u jednéj z swoich przyjaciołek; wyszłyśmy były obydwie razem, spodziewam się jednak, że nadejdzie wkrótce — odpowiedziała ciotka, zwolna podnosząc głowę, podczas gdy się Mason z krzesła podniósł i po cichu wyszedł.

— Pan Hancock zapowiedział mi na dziś swą wizytę nieetykietalną — rzekł Miller i przysunął sobie stołek do kominka, na którym usiadł — i jest mi to na rękę, Betsey, że cię na chwilę samą zastaję. Jeżeli się nie mylę — mówił daléj wygodnie w krześle się rozpierając — już dość dawno zwrócił Hancock uwagę swą na dziecko nasze i przyznać muszę, że nie mógłbym sobie lepszéj dla Fanny partji życzyć. Człowiek ten ma nietylko majątek i wpływy, lecz posiada oraz wszystkie zewnętrzne przymioty, które dziewczęce mogą zadowolnić serce; sądzę zaś, że jego wizyta dzisiejsza zapewne w związku jest z jego zamiarami. Uczyń to więc dla mnie, Betsey, i przyjmij go po przyjacielsku tak, jak się przyjmuje pożądanego członka rodziny; co się zaś Fanny tyczy, to on sobie zapewne sam z nią da radę.

Ciocia Betsey dużemi spojrzała na bankiera oczyma.

— Czyżby więc miała cała rzecz być skończoną, Johnie, a twoje obecne oświadczenie jest właściwie dopełnieniem formalności tylko?

Bankier popatrzył wzrokiem, w którym się bardzo wyraźnie przebijało zdziwienie.

— Jakto? — odpowiedział — czyliż ci dopiero co nie powiedziałem, że mam pod tym względem tylko przypuszczenia takie?

— Przypuszczeń zwykle nigdy nie wypowiadasz, jeżeli nie widzisz ich pewności. Lecz słuchaj mię, Johnie, nie sprzedawaj ty swego dziecka, nie oddawaj niewinnego stworzenia w ręce człowiekowi, który może tylko na krótki czas nowy w niéj jakiś powab w swém przesyceniu znajduje, a potém ją tak nędzną uczyni, jaką tylko pełna serca kobieta u boku rozpustnika stać się może.

Bankier podniósł szybko głowę.

— Cóż to ma znaczyć? — rzekł, dużemi patrząc oczyma — w jaki sposób możesz się tak wyrażać, Betsey? Czy znasz tak dokładnie tego człowieka?

— Znam go tak dobrze, jak go całe miasto zna — odpowiedziała, a lekki rumieniec na jéj twarz wystąpił — i wiem, Johnie, że nawet twojéj to dumie pochlebiaćby mogło, pozwolić córce swéj po jéj myśli wybierać i oddać rękę człowiekowi jakiemuś rzeczywistéj wartości, choćby nawet nie miał ani centa, jeżeli by tylko przez to zapewnioném być miało szczęście Fanny, wiem, że byłoby to dla ciebie samego satysfakcją myśleć przy tém o własnéj twéj przeszłości; gdyby nie to, że powstał w głowie twéj zapewne plan jakiś, jakaś spekulacja, która bankierowi zapomnąć każe, co świętém powinno być ojcu, która interes pieniężny i zimny egoizm człowieka interesu jedynym twoim doradzcą czyni.

— Co to ma znaczyć? — powtórzył bankier, patrząc w oczy staruszki — zdaje się więc, że zamysł, który się we mnie niezupełnie jeszcze utworzył, tu już odgadnięty został i pod obrady go nawet brano, i że do moich tylu zmartwień z zewnątrz jeszcze przyczynić się mają i domowe niezgody. Czy masz ty może sama „młodego jakiegoś człowieka, który nie posiada ani centa“, czy téż powzięłaś może własny jakiś zamiar, który ja ci obecnie krzyżuję?

— Johnie, tobie nie przystoi urągać mi, kiedy ja tobie i dziecku twemu starania całego życia poświęciłam i po raz pierwszy się odzywam zniewolona do tego głosem sumienia! — odpowiedziała z posępną powagą. — Ty wiesz, co matkę Fanny a siostrę moją wtrąciło do grobu; czy chcesz więc teraz znowu z powodu pieniędzy podobny los zgotować dziecku swemu? Ja *muszę* mówić, Johnie, i sądzę, że tym razem mam do tego prawo.

Szybko powstał bankier i zaczął po pokoju się przechadzać.

— Betsey — rzekł wreszcie łagodnie, stając przed nią — przywołujesz znów przed oczy stare dzieje, których nie zdoła naprawić żadna ludzka siła i którym już raz dać spokój powinniśmy. Zresztą jesteś albo nierozsądną, albo pod wpływem zupełnie mi nieznanym. Czyż bowiem kiedykolwiek wypowiedziałem choć słówko, z któregoby wnosić można, że ja chcę Fanny przymuszać? Ty chciałabyś dla dziecka człowieka tak czystego, jak ona sama; takich jednakże w społeczeństwie dzisiejszém nie ma [illegible] powinienem

żadnego kościoła, żadnego wyznania na sprawy cywilne, na sprawy polityczne, a co najważniejsze, na — wychowanie młodzieży. Jakaż nas to czeka pod zapowiedzianą dziś nową reformą zmiana na lepsze?

Dziś, katecheta od Rzymu zawisły uczy dzieci nasze, że kto w nieomylność papieża nie wierzy, ten do piekła pójdzie; jutro, pod nowemi ustawami uczyć będzie katecheta płatny i zawisły od centralistycznego rządu, że kto w zbawienność centralizmu nie wierzy, zbawionym nie będzie.

Dziś katecheta od Rzymu zawisły uczy dzieci nasze, że jeden tylko jest Bóg prawdziwy, to jest ten, którego namiestnik siedzi na Piotrowéj stolicy: inne Bogi zaś są fałszywe, że kto tego Boga nie czci i tego namiestnika Bożego, ten potępionym będzie; jutro zaś katecheta rządowy uczyć będzie, że Bóg objawia się w idei państwa, a idea ta objawia się w systemie centralistycznym; że kto tego Boga nie uznaje, ale czci fałszywe bogi narodowościowe i dąży do systemu federalistycznego, ten poganinem jest i potępionym będzie.

Taka nas czeka zmiana na lepsze pod rządem nowych ustaw wyznaniowych. My zaś pragnęlibyśmy, aby nam katecheci dzieci naszych w szkołach nie rozgatunkowywali na prawowiernych i na niewiernych, na mających być zbawionymi i na potępieńców: my pragnęlibyśmy, aby uczciwi nauczyciele wszystkim dzieciom zarówno bez różnicy religji wpajali te same zasady moralności i obywatelskości, te same obowiązki względem bliźnich i względem narodu; my pragnęlibyśmy, aby wykluczono ze szkół wszelkie żywioły rozstrój siejące i niezgodę w młodém pokoleniu, wszelkie żywioły wsteczne i ciemne jakiegobądź wyznania, zaprawiające młode umysły do fanatyzmu religijnego, tłumiące i zaciemniające w nich ten dar Boży — jasny rozum ludzki.

My pragnęlibyśmy, aby raz koniec położyć téj zgubnéj propagandzie rozbratu i niezgody między synami jednéj ziemi, między dziećmi jednéj ojczyzny; my pragnęlibyśmy, aby w szkołach naszych nie zatruwano harmonji wśród młodego pokolenia baśniami o prawdziwych i fałszywych Bogach, o zbawieniu jednych i potępieniu drugich; my pragnęlibyśmy, aby państwo przynajmniéj tam, gdzie ono rządzi, to jest w szkołach, nie tolerowało wzajemnego szkalowania reprezentantów różnych wyznań, aby nie tolerowało nauk, których błędności najlepszym jest dowodem to, że nawzajem sobie kłam zadają i nawzajem się wykluczają.

Niechaj sobie kościół każdy i wyznanie każde w swoim legalnym zakresie naucza swobodnie czego chce: ale my w wyswobodzonéj z pod tych zgubnych wpływów szkole mielibyśmy rękojmię, że wpływy te nie zatrują atmosfery życia publicznego. Niestety! ostatnie zwycięztwo parlamentarne rządu, nie rokuje nam rychłego zwycięztwa naszego programu. Przykład Prus zgubnie działa na Austrję; namiętność polityczna centralistów zamiast do wolności, dąży do absolutyzmu i despotyzmu, a widząc że hierarchja katolicka jest dobrém narzędziem, chwyta to narzędzie, by je użyć w swych widokach.

Zbliża się więc nowy perjod, ale nie wolności i swobody, ale walk i prześladowań. I na wzór pruski siać będą centraliści tanie męczeństwa, a zbierać będą drogi fanatyzm; a to co wśród swobody i wolności chyliłoby się do upadku, to róść będzie wśród prześladowań i wzmacniać się przez opór.

Błędna to metoda; praktykował ją w początkach ery naszéj pogański i centralistyczny Rzym na zgubę swoją; i to co pod jasném nieba słońcem, wśród swobody i wolności nieznacznie zaledwieby rosło, to rozwijało się olbrzymio w cieniach katakomb, wśród męczeństw i prześladowań.

Błędną tę politykę odnawiają dziś zaślepione żądzą panowania Prusy, odnowić chce zaślepiony namiętnością polityczną obóz centralistyczny w Wiedniu.

Ta polityka nie zwiastuje postępu: ona wstecz nas popchnie. Religja nie przestanie jątrzyć społeczeństwa jak my tego pragniemy: ale rozpocznie fatalne to dzieło „religijne" na dobre.

To co centraliści w Wiedniu przeprowadzają, to nie jest tryumf liberalizmu — to jest zdrada liberalizmu! —

Korespondencje „Kraju".

Wiedeń 10 marca.

ω Jak po burzy chłodne powietrze, tak po zakończeniu jeneralnéj rozprawy w kwestji wyznaniowéj dziś temperatura w rajchsracie zmieniona. Szczegółowa rozprawa nie przedstawia tego zajęcia, jakiegoby wymagał przedmiot w stanie normalnym.

Każdy niemal punkt ma pewne znaczenie, i przy kodyfikacji każdego prawa w parlamentach rozbierają się wszystkie szczegóły projektu przedłożonego, gdzie przy stawianiu poprawek do pojedynczych ustępów tak mniejszość jak większość bierze udział — a według doświadczenia widzimy wszędzie, że się przyjmują poprawki szczegółowe do praw, czy są postawione przez członków większości czy mniejszości.

Tu rzeczy idą inaczéj, szczególnie w kwestjach ważnych. Centraliści są w większości, robią co rząd centralistyczny z nimi ułoży. Coby „oponenci" chcieli zmodyfikować, zawsze odrzucają.

Dziś zabierali głos: Kozłowski, Krzeczunowicz i dr. Grocholski, potém kilku innych; najwięcéj mówił sprawozdawca Weeber.

Ostatnim mowcą był jakiś bar. Barbo, którego nie można było słyszeć.

Kilka paragrafów przyjęto bez zmiany. Jutro (11go) dalsze formalności przedyskutowania tylu paragrafów, ile da się w kilku godzinach zrobić. O jakiejkolwiek opozycji (skutecznéj) nie będzie mowy — a nawet Niemcy-centraliści czy „młodzi" czy „starzy" zgodzą się na rządowe skinienia; bo już wczoraj sprawozdawca dr. Kopp, choć koryfeusz młodych, zmiękł i oświadczył: że dobrze wziąć teraz mało, bo więcéj się po niejakim czasie znajdzie.

Ks. Auersperg zrobił furorę u centralistów głównie z tego powodu, że im się teraz zdaje, iż nasz prezydent przez swego adlatus'a (którego tak mocno chwalił) ultramontanów tak będzie traktował teraz, jak Bismark swoich.

Członkowie prawego centrum nie byli na posiedzeniu według uprzedniego oświadczenia w izbie Grafa i Giovanellego.

O Giovanellim wiadomo, że jako jeneralny mowca przy końcu swego sprawozdania zapowiedział w imieniu partji „prawego centrum", że oni w rozprawach specjalnych udziału brać nie będą.

Wiedeń 11 marca.

ω Zdawało się, że przynajmniéj między centralistami nie będzie w specjalnéj debacie zasadniczych sprzeczności — dziś jednak się pokazało, że „partja niemiecka" reprezentowana przez dra Józefa Koppa ma swoje odrębne zapatrywania na rzeczy polityczne. Widać było dziś, w czém się wyróżnia liberalizm Koppa od Herbstowskiego.

Rzecz taka: profesor Süss postawił wniosek czyli poprawkę do jednego paragrafu dotyczącą przysięgi biskupów. — Dzienniki treść wniosku przed paru dniami podały. Przedmiotowo wzięty ten wniosek, wydawał się mu (liberałom niemieckim) w praktyce rozszerzeniem pojęć „liberalizmu". A zatém zdawać się mogło, iż tu dr. Kopp będzie za tém, a (ostatecznie) dr. Herbst przeciw; jeśli mają już mieć dwa pszeciwne zdania.

Tymczasem najprzód przemawiał dr. Schaupp przeciw wnioskowi Süssa. Jest to poseł należący do „centralistów" z dawnych praktyk przedlitawskich i zawsze trzymał z Herbstem.

Tu zaś Herbst wystąpił jak najżarliwiéj przeciw Schauppowi, jakby go chciał przez swoją oratorską wyższość zgruchotać. — Zdawało się, że już wniosek zostanie przyjęty, bo Herbst zwykle ma pewne czucie (jak Niemcy mówią „Fühlung") z większością i ministrami.

A kiedy dr. Kopp namiętnie wystąpił przeciw wnioskowi, z wyraźném odnoszeniem się w swéj mowie do „Herbsta" i polemikę swą jakby wyłącznie stosował do „tego koryfeusza"; myśleli centraliści, że to tylko walka parlamentarna, w któréj Kopp chce się popisać wymową, że o zwycięztwie Herbsta — popierającego Süssa — wątpić nie można. Chociaż sprawozdawca dr. Weeber przyjaciel Herbsta musiał bronić „przedłożenia wydziału", to jeszcze mógł rezultat być inny; czyli wniosek profesora Süssa przez Herbsta i jego partję (prawdopodobnie) poparty, mógł otrzymać większość.

Tymczasem minister Stremayr podnosi się, i pare słów wypowiada bardzo znaczących:

Upraszam wysoką izbę o odrzucenie tego wniosku, „jeżeli pp. nie chcecie się narazić na niedojście do skutku" całéj ustawy.

Poczém głosowanie wypadło w myśl przestróg p. ministra oświaty (jak nieraz powiedział: mit dem Zaunpfahl.).

Herbst więc pobity.

Jutro dalsze rozprawy od §. 8 zacząwszy — bo §. 7 przeszedł bez dyskusji.

Niemcy.

Najznakomitszy z publicystów i powieściopisarzy węgierskich p. Jokai ogłosił w swoim dzienniku „Hon" rozmowę, którą miał przed kilku dniami z kanclerzem niemieckim, wyraźnie upoważniony do jéj ogłoszenia. Ks. Bismark tak wielką wagę przywiązywał do wypowiedzenia swoich widoków względem Austrji-Węgier, że dla przyjęcia p. Jokai, nie mógł być na balu dworskim, na który w tym dniu był zaproszony. Przytoczymy tu według „Hon" owo ważne oświadczenie niemieckiego kanclerza.

„Koniecznem jest, żeby w środku Europy istniało państwo tak umocnione jak monarchja austrjacko węgierska. Widziałem to już wówczas, gdym w r. 1866 spiesznie zawarł pokój, co się nie podobało wielu naszym przyjaciołom. Z téj strony Litawy żywioł niemiecki a z tamtéj strony żywioł madziarski, powołane są do panowania; inne plemiona także dają dobrych żołnierzy, ale zdolności administracyjne, znajomość sztuki rządzenia, inteligencję i bogactwo posiadają szczególniéj Niemcy i Madziary; wspólna historja trzyma ich w spójności. Na wschodzie Europy nie można utworzyć drobnych państw narodowych; możliwemi są tylko państwa historyczne; dla tego należy utrzymać teraźniejszą dualistyczną formę państwa w Austrji-Węgrzech. Wasza historja jest związana z historją Austrji, i musicie teraz wzajem się bronić. Posłannictwa przeznaczonego monarchji austrjacko-węgierskiéj nie mogą spełnić inne państwa sąsiednie. Czy Niemcy potrzebują jeszcze czegoś więcéj od prowincji podminowanych duchową przewagą? I teraz jeszcze mamy poczciwych przyjaciół co nas posądzają o chęć przyłączeania usrjackich krajów. Boże uchowaj! Mamy dość kłopotów z Alzacją i Lotaryngją, dość z duńskim procesem granicznym, gdyby nie względy jeograficzne, nie przyłączylibyśmy do Niemiec ani piędzi ziemi, na któréj mieszkają Francuzi. Z tym wrogiem dzikim i nigdy nie przejednanym — albowiem Francuzi, dodał książę Bismark, są ludem dzikim; odbierz im kucharza, krawca, fryzjera, a staną się czerwono-skórnymi Indyaniniami (!!) — z tym wrogiem moglibyśmy się w dobry sposób załatwić, uwalniając sie od owego złego, któreśmy sobie już wyrządzili, ale nie dla tego żebyśmy tęsknili do owych ludzi austrjackich, którzy dotychczas oglądają się na Berlin, bo i có byśmy

---

przynajmniéj o to się starać, ażeby jéj przyszłość, że tak powiem, zewnętrzna zapewnioną była. Uchodzę, Betsey, za bogatego człowieka i jestem nim; mogę jednakże, jeżeli zechce nieszczęście, jutro stać się tak biednym, że ani mowy nie mogłoby być o zajmowaniu i nadal stanowiska w dotychczasowém naszém towarzystwie. Takim więc wypadkom chciałbym zapobiedz na przyszłość przynajmniéj dla Fanny.

— A jednak byłaby ona w innych kołach towarzyskich daleko szczęśliwszą.

Miller zaczął się niecierpliwić.

— Są to wszystko zasady, które się pięknie wypowiadać dają, dopóki się ma wszystko czego się tylko żąda; byłbym jednakże zdania o tem mówiliśmy już dawniéj dość dużo. Możesz być pewną, że ja Fanny do niczego zniewalać nie będę: niemniej jednak życzyłbym sobie, ażebyś nie wywierała wpływu swojemi zasadami na dziewczynę, któryby mógł ją naprowadzić na opór, a ten by mi nieznośnem uczynił i to jedyne miejsce, gdzie po walkach i nieprzyjemnościach powszedniego życia, dotąd jeszcze siły zaczerpnąć mogę. Pan Hancock będzie tu dziś wieczór a jeżeli cię raz jeszcze proszę, przyjąć go po przyjacielsku, to spodziewam się, że nic w tem innego nie zobaczysz, jak wzgląd, jaki nam nakazuje życie towarzyskie. Wszystko inne wysnuje się samo z siebie.

Kiwnął zwolna głową i poszedł ku drzwiom: skoro się drzwi jednak za nim zamknęły pochyliła staruszka głowę w dłonie a ciche, pełne trosk westchnienie z piersi jéj się wydarło.

Miller poszedł do bibljoteki, gdzie się rzucił w krzesło przed swem biurkiem i cały w myślach się pogrążył.

Słowa siostry jego nieboszczki żony przywołały mu przed oczy dawno minione obrazy i jakby jeszcze rzeczywistemi były stanęły przed duchem jego, nabawiając go katuszy prawie.

— Ona może i słuszność ma, że pieniądze nie stanowią szczęścia — mruczał przed siebie — ale i czémże jest człowiek *bez* pieniędzy? Tamta nie dosyć mię kochała, dlatego mnie i nie rozumiała, sumienie więc nie robi mi żadnego wyrzutu.

Ściemniło się już wreszcie, czego jednak nie spostrzegł i dopiero gdy wszedł służący i zapowiedział, że Hancock jest w parlorze, lecz że życzy sobie wpierw chwilę rozmowy z Millerem sam na sam, ruszył się bankier.

— Zapal pan gaz, George, i wprowadź tu pana Hancocka! — rzekłszy to zaczął się przechadzać.

Po kilku minutach wszedł deputowany.

— Sądziłem, że lepiéj będzie, *Sir*, jeżeli pierwéj uporządkujemy pieniężne nasze interesa, ażeby się potém z tém swobodniejszym umysłem oddać zabawie z paniami — rzekł tenże i odebrał z rąk Millera krzesło, które on dla niego przyniósł — spodziewam się, że będę mógł zadość uczynić życzeniu pańskiemu w sposób, który pana zadowolni. Wiesz pan przecież, że my wszyscy podlegli jesteśmy zmianie losu, choćbyśmy w danéj chwili nie wiedzieć jak silnie stali i dla tego więc nikt nie powinien przyjmować gwarancji za drugiego, jeżeli nie jest pewnym, że jéj w ostatecznym razie będzie mógł dopełnić. Muszę panu jednakże wyznać, że w ostatnich czasach byłem dość lekkomyślny i zajmowałem się albo zanadto mało albo nie zajmowałem się zupełnie interesami swojemi finansowemi i tak zostanę wprawdzie tym razem drugim ręczycielem czyniąc zadość pańskiemu życzeniu, ale zastrzegam sobie możliwość wycofania się z poręki, skorobym tylko przyszedł do przekonania, że mnie na to nie starczy. Rozumie się, że tak pana jak i panią Miller dość wcześnie o tém, gdyby to nastąpić miało, uwiadomię.

Miller patrzał przez krótką chwilę zamyślony przed siebie.

— *Very well, Sir,* — odezwał się — sądzę, że to wystarczy, ażeby usunąć chwilową niedogodność, jaką mi sprawiła na razie żona moja. Jeżeli zaś to jéj nie wystarczy w takim razie niech patrzy sama dokąd zajdzie, ja wtedy nie cofnę się przed szkandałem publicznym, jakiby spaść miał na mój dom. Jeżeli się pan na to zgadzasz, to pojedziemy jutro rano do znanego mi notarjusza, który uporządkuje ten interes.

Hancock na znak przychylenia się do żądania Millera ukłonił się milcząco a Miller zadzwonił.

— Proszę panie, ażeby były łaskawe być obecnemi wkrótce w parlorze, gdzie zaraz idziemy — rzekł on gdy wszedł służący i zaprosił gościa, ażeby szedł za nim.

Gdy Hancock w godzinę późniéj z domu bankiera wyszedł, który go aż na ulicę wyprowadził i pożegnał się z nim uściśnieniem ręki, skierował swe kroki ku domowi kolegi swego deputowanego Wilsona.

— Czy panna Marr jest w domu? — zapytał dziewczyny, która mu drzwi otworzyła a po odebraniu odpowiedzi potwierdzającéj z widoczném zadowoleniem w twarzy znikł wchodząc do pomieszkania Wilsoan.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

poczęli z Wiedniem, jako miastem granicznem? Wiedeń i Pest-Buda mają posłannictwo być bogatemi ogniskami cywillizacji i handlu na Wschodzie, i każdy minister niemiecki któremuby przyszło do głowy zająć część Austrji, byłby zasługiwał na... (tu ks. Bismark podniósł rękę do szyi, dając poznać że taki minister zasłużyłby na powieszenie). Co do mnie, gdyby prowincje austrjackie chciały gwałtem dostać się do nas, to gotów byłbym prowadzić z niemi wojnę, żeby ich od tego odwieść.

Monarchja austrjacko węgierska o ile rozum ludzki może przewidywać przyszłość, długo jeszcze nie będzie przez nikogo zaczepiona. Staraniom dyplomacji niemieckiéj udało się utorować porozumienie między Rossją i monarchją austrjacko-węgierską; obecnie jest to czyn spełniony. Dla nas byłoby rzeczą nader bolesną i gorzką, gdybyśmy musieli wybierać w razie jeśliby ci dwaj nasi dobrzy przyjaciele mieli się z sobą zetrzeć. Bądź pan przekonany, że ta zgoda, na której wasza przyszłość się wspiera, nie będzie przez żadne wpływy zewnętrzne zakłócona, i że ktobykolwiek chciał pokój Austrji-Węgier zakłócić, ten miałby przeciw sobie Niemcy“.

Oświadczenia te p. Bismarka, za których autentyczność ręczy nazwisko Jokaia, są z wielu względów nader szacownemi. Szczególnie zasługuje na zaznaczenie, że kanclerz niemiecki dał do zrozumienia, iż w razie ostatecznym, gotów byłbyw dobry sposób załatwić się z Francją, chociaż uwaza Francuzów za lud dziki i nieprzyjemny; że jednak w żadnym razie niezgodziłby się na rozebranie Austrji-Węgier ani pozwolił, aby z którejkolwiek strony pokój Austrji Węgier był zagrożony. Naturalnie mają oświadczenia te wtedy tylko ważność, jeżli Bismark to tylko mówił, co myślał.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 12 marca.

Z akademji umiejętności.—Dnia 10 marca odbyło się posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego akademji umiejętności pod przewodnictwem dr. Józefa Kremera. Na porządku dziennym: sprawozdanie z dwóch zabytków sądownictwa karnego polskiego z XVI wieku przez dr. Aleks. Bojarskiego; o uprawnieniu dzieci z nieprawego łoża, podług praw dawnych polskich, przez dr. Burzyńskiego; dalszy ciąg: wiadomości o mieszkaniach arcybiskupów, biskupów, prałatów, kanoników przez sen. dr. Konst. Hoszowskiego. Po odczytaniu rozprawy dr. A. Bojarskiego, wykazującéj na wspomnianych wyżéj, z bibljoteki willanowskiéj przez p. Fr. Kluczyckiego udzielonych zabytkach, że prawo rzymskie w sprawach *criminis laesae Majestatis* miało znaczenie prawa posiłkowego w Polsce, zawiązała się żywa dyskussja, w której wzięli udział pp. Burzyński, Zoll, Zielonacki, Heyzmann, W. Kopff, Walewski i Szujski.

Na posiedzeniu administracyjnem przedstawiono na kandydatów wydziałowych do przyszłych wyborów akademji: prof. Henr. Zeissberga w Wiedniu, autora dzieła: *Die polnische Geschichtsshreibung des Mittelalters* i p. Wal. Dutkiewicza z Warszawy, znanego prawnika polskiego.

W muzeum techniczno-przemysłowém w piątek dnia 13 marca od godziny 12 — 1 w południe, odbędzie się 8-my publiczny odczyt p. Marjana Sokołowskiego: „O sztuce plastycznéj w starożytnéj Grecji.

Odczyt. — W sobotę dnia 14 b. m. o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczór, prof. Winkler będzie wykładał w „Postępie“ w dalszym ciągu „Pogląd ogólny na historję literatury polskiéj.“

Dzisiaj odbyła załoga krakowsko-podgórska wielkie ćwiczenia wojskowe pomiędzy Podgórzem i Wieliczką.

Pociąg pospieszny ze Lwowa przybył do Krakowa prawie o $1\frac{1}{2}$ godziny późniéj, bo musiał, jak podróżni opowiadają, niedaleko Lwowa cofnąć się prędko napowrót do dworca, ponieważ naprzeciw niemu jechał pociąg towarowy.

Tegoroczny sezon koncertowy jak zawsze osiągnie szczytu swego w koncercie na dochód zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców. Koncert ten tym razem dany będzie przez p. Emila W. Śmietańskiego ze współudziałem amatorów i orkiestry pułku ks. pruskiego pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza Petersa, w poniedziałek dnia 16 b. m. w sali hotelu saskiego o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem. Wszystkie okoliczności składają się na uświetnienie tego koncertu; nie tylko bowiem pan koncertant i zaszczytnie znani amatorowie przyciągną liczną publiczność muzykalną, ale zarazem przeznaczenie dochodu na tak dobroczynny i wielkiéj doniosłości zakład fundacji Piotra Michałowskiego, przyczyni się i tego roku jak zawsze do zapewnienia koncertowi temu nadzwyczajnego udziału publiczności nie tylko z Krakowa ale i z dalszych okolic:

Program koncertu tego jest następujący:

Część I: 1. Uwertura z Zauberflötte (Mozart), wykona orkiestra.

2. *a)* Nocturne, *b)* Etude (Chopin), wykona p. Śmietański.

3. Arja z opery „Aida“ (Verdi) mezzo-sopran.

4. *a)* Fuga organowa A mol (Bach), *b)* Tarantella (Rubinstein), wykona p. Śmietański.

5. Duet z „Wilhelma Tella“ (Beriot i Osborne), skrzypce i fortepjan.

Część II. 6. Arja z opery „Cenerentola“ mezzo-sopran, z tow. orkiestry (Rossini).

7. Capricio z ruin Aten (Liszt), wykona p. Śmietański.

8. Fantazja (Alard) skrzypce i fortepjan.

9. *a)* Pieśń op. 25 (Schumann), *b)* Pieśń hiszpańska (Gaballero), mezzo sopran.

10. *a)* Etude Styrienne i *b)* Szmer Wisły (Śmietański), wykona p. Śmietański.

Pożar. — Przedwczoraj zajęła się na Podgórzu na północnéj stronie wału kolejowego darń na przyległéj łące, prawdopodobnie w skutek iskier z maszyny parowéj wylatujących. Ponieważ niedaleko na Zabłociu są stajnie i baraki 2 szwadronu furgonów i wielkie cegielnie wojskowe, pożar ten więc dość był niebezpieczny, na szczęście jednak nie było wiatru i wreszcie udało się żołnierzom i robotnikom cegielń ugasić ogień, który więcéj jak 1 morgę łąki zniszczył. Także na wale kolejowym na Dajworze widać z daleka ogromne plamy, jakby od wypalania darni. Zwracamy na to uwagę dotyczących władz. Wczoraj odbyła się na Podgórzu na miejscu pożaru komisja wojskowa.

W Nowym Tyczynie wydarzyło się wielkie nieszczęście podczas jednéj z ostatnich rozpraw sądowych. Przy gwałtownym natłoku publiczności załamała się galerja, a 80 osób spadło na ziemię z wysokości około 3 sążni. 17 osób było ciężko pokaleczonych, a od soboty, w którym to dniu wypadek ten miał miejsce, umarło już z nich kilka.

Tarnów 6 marca 1874. [Ze szkoły wydziałowéj. Odczyty. Koncert. Rada miejska]. — Dziś zakończyły się półroczne egzamina tutejszéj szkoły ludowéj, która dopiéro w tym roku na szkołę wydziałową zamienioną została.

Jak obecny kierunek wykształcenia naszéj młodzieży dający poniekąd już w szkole ludowéj coś zaokrąglonego z wiedzy ludzkiéj wydaje nam się bardzo dobrym; tak nie możemy pod żadnym warunkiem zgodzić się na metodę jego wykonania. Nie ma bowiem w téj metodzie żadnych pewnych wskazówek dążących do jednolitości w wykładach, nie ma podręcznych przewodników ułatwiających dzieciom powtórzenie tego, co słyszały w szkole; a tym sposobem nauka zamiast być ułatwioną, jest tak utrudnioną, że nawet jeden nauczyciel nie potrafi pomódz w nauce dziecku z klasy drugiego nauczyciela, gdyż każdy z nich zostawiony sobie samemu, wykłada przedmiot pewien z tego punktu, z jakiego on sam się na takowy zapatruje. Nie jesteśmy bynajmniéj zwolennikami dawnego systemu wykucia wszystkiego na pamięć; ale nie możemy zarazem zgodzić się na bezwzględne nieuczenie się niczego na pamięć, bo ćwiczenie w pracy ręcznéj daje siłę fizyczną, pamięć zaś uzyskuje się przez stosowne wyrobienie jéj sobie w wieku młodzieńczym.

Zresztą dzieci, to nie młodzieńcy dorośli; one siedzą w szkole i niby uważają na wykład nauczyciela, a wybiegłszy na ulicę, tysiąc przedmiotów zajmuje ich myśli, przyszedłszy więc do domu pamiętają z wykładu szkolnego tylko albo bardzo mało albo najczęściéj wcale nic. W takich razach, gdy nie ma w domu podręcznych książek, cały wykład przepada, bo w domu nie ma go komu odświeżyć w pamięci dziecka.

Brak ten daje się czuć w każdym przedmiocie, a szczególniéj w języku niemieckim, w którym nasi nowi gramatycy chcą być lepszymi niemcami niżeli sami niemcy.

To też w takim składzie rzeczy postęp nauki zawisł nie już od pilności dziecka, ale od pilności i sumienności nauczyciela tak dalece, że dziś wypadałoby nie uczniów pytać, co umieją, ale nauczycieli, ile mają uczniów bez postępu; to bowiem jest miarą ich pracy, gdyż całe wychowanie jest w ich ręku, a nie można przypuszczać istnienia takiéj istoty ludzkiéj, któraby pozbawioną była wszelkiego zmysłu pojmowania. Jakkolwiek w szkole tarnowskiéj znaleźliśmy bardzo wiele starania i pilności około wychowania naszéj młodzieży, to jednakowoż wpadły nam w oko niektóre okoliczności, których nie możemy pominąć.

I tak w jednej klasie było na 70 kilku uczniów 30 kilku bez postępu. Zapytywaliśmy się o powód tego, a nauczyciel zagadnięty mówił nam: „Młodzież nasza nie chce się uczyć, a karać nie wolno żadnemi karami, ani aresztem, ani zadaniem odpisania czegoś za karę“ i. t. d. Podobną odpowiedź otrzymaliśmy od drugiego nauczyciela, gdyśmy mu czynili uwagę na nieczystość i opieszałość w pismach prawie całéj klasy.

Namby się wydawało, że kary takie, jak napisanie czegoś powtórnie, ażeby to było czystsze i staranniejsze, powinnaby nasza rada szkolna tolerować, bo zbytnia wolność wyradza się zawsze w swawolę.

Zresztą możemy śmiele powiedzieć, że postęp uczniów naszéj szkoły był zadowalniający, a w niektórych przedmiotach nawet bardzo dobry i że wielom z pp. nauczycieli i dyrekcji należy oddać uznanie za ich rzetelną pracę.

W naszem mieście cisza zapanowała obecnie, jakby przed jaką burzą i ledwie ją przerywają odczyty p. Trzaskowskiego, z których ostatni odbył się we środę, we czwartek mieliśmy wieczorek w naszem towarzystwie muzycznem.

Produkcje wypadły bardzo świetnie. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje gra pp. Hermana R. i K.; — są to nasi wirtuozi, którzyby się nie powstydzili nigdzie i na tak zwanym wielkim świecie

Chór, do którego należało wiele pań, a z mężczyzn wielu bardzo poważnych, wypadł również świetnie.

Jedynie mała przesada w śpiewie solo: „Kwiatki nasze“ dałaby się wytknąć, nie chcąc jednakże zrażać naszych dyletantów, nie chcemy się wdawać w głębszy rozbiór.

W radzie miejskiéj również cisza; tylko sekcje pracują nad wnioskami i dlatego nie mieliśmy we czwartek posiedzenia rady.

Przypominamy pp. radnym dom przytułku i pracy, oraz bank zastawniczy, o których pisaliśmy, bo to kwestje piekące, a można się obawiać, aby się nie stały „pia desideria“, jak się to u nas dzieje; dużo krzyku a mało pożytku.

W Wiedniu odbędzie się w niedzielę dnia 15 marca przedstawienie amatorskie członków stowarzyszenia „Siła“, na dochód tegoż, w teatrze księcia Sułkowskiego (Matzleinsdorferstrasse N. 49). Odegrane będą: „Tajemnica“, fraszka sceniczna w 1 akcie przez S. Dobrzańskiego; „Cicha woda brzegi rwie“, komedja w 1 akcie przez J. Chęcińskiego; „Nikt mnie nie zna,“ komedja w 1-ym akcie przez hr. Al. Fredrę. — Ceny miejsc: krzesło w loży 1 zła. 50 c., krzesło na galerji 1 zła., miejsce siedzące 60 c., wstęp 30 c. Początek o godz. 7 wieczór. Następne przedstawienie dnia 6 kwietnia (w drugi dzień świąt Wielkanocnych).

Na pierwszem przedstawieniu w dniu 22 lutego b. r. zebrała się publiczność tak licznie, że aż miejsca zabrakło, było na niem także wielu członków „Koła polskiego“, a między tymi Jerzy ks. Czartoryski wraz z małżonką, którzy po skończonéj reprezentacji zupełne swoje komitetowi teatralnemu wyrazili zadowolenie.

Dramat miłości podobny dwom poprzednim wypadkom, jakie się niedawno wydarzyły w Wiedniu, odegrał się tymi dniami na jednem z cmentarzów Pragi czeskiéj. Dziewietnastoletnia ładna dziewczyna Karolina T. zakochała się na zabój w również dziewiętnastoletnim Wincentym Sch. On był fryzjerem, a ona córką wdowy po fryzjerze. Matka jednakże nic o tym ich stosunku miłosnym wiedzieć nie chciała. Z tego powodu bywały często miedzy matką a kochankami sprzeczki i kłótnie, aż wreszcie postanowili sobie życie odebrać. Obrali ku temu dzień 9 t. m. i poszli w tym celu na grób ojca Karoliny. Gdy Wincenty pokazał jéj nabity pistolet, zadrżała wprawdzie dziewczyna, nabrała jednak wkrótce odwagi i obydwoje udali się na cmentarz. Około godz. 10 rano, gdy właśnie przychodził tam jakiś pogrzeb, padły dwa strzały. Ludzie, którzy się tam zaraz zbiegli, a między nimi i ksiądz, znaleźli obydwoje leżących między grobami bez znaku życia. Karolina była już ma twą, jego tylko jeszcze do życia przywiedziono i do szpitala oddano, gdzie spodziewają się, że wyzdrowieje. Podług jego zeznania on strzelił do siebie wprzódy, ona zaś to samo zrobiła sobie po nim.

W Stanach Zjednoczonych odbywa się teraz oryginalna krucjata przeciw pijaństwu. W Ohio, Indjanie i Miczyganie zawiązały się stowarzyszenia złożone wyłącznie z kobiet pod nazwą „Ladies Kneeling Societies“, Ladies Side-Walk Supplication Missions“ itp. Damy należące do korporacji mają zwyczaj klękać na niezupełnie czystéj podłodze szynków i w téj kornéj postawie błagać szynkarzy, aby nie sprzedawali trunków, biesiadników zaś, aby pić zaprzestali. Inne znowu stowarzyszone panie stają na rogach ulic, na chodnikach miejskich lub obrawszy schody mieszkań za mownice głoszą słowo upomnienia za dawne błędy i zachęcają do wstrzemięźliwości na przyszłość. Dotąd jednak propaganda nie odniosła jeszcze podobno owoców pożądanych, chociaż prowadzoną jest energicznie nie tylko w miastach, ale i na wsi.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Felicja Kleczkowska żona mec., Aleks. Bartoszewski ob., z Warszawy; Kaz. Żeleński obyw., Stan. Klucki obyw., z Galicji; Henr. Fischer kupiec z Lipska; Jarosław Tymowski ob., Włodz. Łabęcki ob., z Kongresówki; Bruno Pawłowski ob., K. hr. Czosnowski, H. Wiśniewski urz., z Wiednia; Teofil Solaba c. k. porucznik; Alfred Lyon kupiec z Prus.

Wiadomości urzędowe.

— Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy mianował bezpłatnymi auskultantami praktykantów sądowych: Stan. Jasińskiego we Lwowie, Adama Studzińskiego w Tarnopolu, Hugona Królikowskiego we Lwowie (przy wyższym sądzie krajowym) i Bazylego Zańka we Lwowie; daléj nadał adjuta rocznych 500 zła. auskultantom bezpłatnym: Józefowi Karczewskiemu w Stanisławowie, Józefowi Mikułowskiemu we Lwowie, Janowi Grafowi we Lwowie i Eugen. Abrahamowiczowi we Lwowie; tenże sąd posunął na wyższe adjuta rocznych 600 zła. auskultantów pobierających dotąd adjuta rocznych 500 zła., a to: Ludw. Dulębę w Przemyślanach, Włodz. Gładyszewskiego w Jaworowie, Franc. Kratochwila w Wiśniowczyku i dr. Adolfa Sachanka w Glinianach.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Kraków 11 marca. — Na wczorajszym targu w Oświęcimie było wołów tylko sztuk 107 i to bardzo drobnych; płacono za parę na nogach od 215 — 255 zła., co czyni za centnar mięsa loco Wiedeń 29—30 zła.

Na targ poniedziałkowy w Wiedniu dostawiono wołów sztuk 3030, między któremi galicyjskich było 904; płacono za centnar mięsa 29—$32\frac{1}{2}$ zła., przy końcu targu cena spadła o 50 c. na centarze. Nierogacizny było w Wiedniu we wtorek sztuk 3006, płacono za centnar żywéj wagi stosownie do gatunku od 31 do $32\frac{1}{2}$, $28\frac{1}{2}$—$30\frac{1}{2}$, 20—26 zła.

W Oświęcimie w ubiegłym tygodniu było sztuk 950, płacono za parę na nogach od 72 do 125 zła.

Rosja pod względem przemysłu metallurgicznego zajmuje wielce poważne wśród innych krajów miejsce. Czynnych w niéj obecnie jest 1126 kopalni złota (przeważnie w Syberji), 26 kopalni srebra i ołowiu, 6 platyny, 71 miedzi 1283 żelaza, 6 cynku, 1 kobaltu (na Kaukazie), 1 cyny, 2 chromu, 193 węgla kamiennego, 4 soli kamiennéj, 772 nafty. Do przerobienia tych surowych produktów kopalnych istnieją dwie mennice, 12 hut do otrzymywania złota i srebra, 39 hut miedzianych, 164 wielkich pieców do żelaza, 214 fabryk do wyrobu żelaza i stali, 4 huty cynkowe, 1 kobaltowa i 1 cynowa. Wszystkie te fabryki zatrudniają przeszło 260 tysięcy robotników, 500 machin parowych i 2200 motorów wodnych.

„Telegramy Kraju“

Peszt 11 marca. Dziś o godzinie 1széj w południe zajechał cesarz przed hotel pod „królową angielską“ dla zrobienia wizyty Deakowi.

Rzym 11go marca. Papież zamianował kardynała Monaco la Valetta prefektem towarzystwa „de propaganda fide“ w miejsce kardynała Barnabo, daléj monsignora Jacobiniego nuncjuszem w Wiedniu na miejsce Falcinellego.

Kursa. — Wiedeń 12 marca godz. 2.30.— Akcje kredytowe 236.50.—Londyn —.—.— Srebro 105.—. — Dukat —.—.— Lombardy 154.75. — Losy z 1864 r. 138.75.— Akcje franko-austr. 40.50. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 230.50. — Akcje kolei lwow. czern. 144.50. — Akcje kolei półn. wschodniéj 110.—. — Akcje banku związkow. 21.25. — Oblig. indemn. gal. —.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 110.—.—Akcje anglo-banku 140.50.— Akcje kolei rząd. 322.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.—.— Tramway —.—.— Banku budowy 85.25. — Akcje kolei wschodniéj 54.50. — Akcje banku anglo węg. 35.50. — Akcje kolei zjedn. 129.25.— Losy tureckie 45.50.— Losy premj. węg. 78.—.— Akcje kolei bogumińskiéj 137.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 204.50.—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Dzieła wydane

nakładem „Kraju“.

	zł. kr.
G. H. Lewesa „Fizjologja codziennego życia“ przetłumaczył z angielskiego Ludwik Masłowski. Tom I. in 8vo str. 334 i 32 drzew. Tom II. in 8vo 322 str. i 37 drzeworytów (Cena obu tomów)	3.—
Chrobacya. Rozbiór Starożytności Słowiańskich napisał Tadeusz Wojciechowski. Tom I. 8vo str. 344.	4.50
Konfederacya Barska. Korespondencje między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim łowczym koron. w latach 1768 do 1769 wydał dr. Ludwik Gumplowicz	2.—
Gawędy przez Berlicza Sasa	1.50
Moskwa (dalszy ciąg Gawęd) przez Berlicza Sasa	1.50
Nauka języka angielskiego według metody Robertsona	2.—
Powieści Wschodu i Zachodu przez Wojciecha Dzieduszyckiego	1.50
Patryarcha, powieść Adama Bełcikowskiego dwa tomy	3.—
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego	1.50
Plotki i Prawdy, przez Mieczysława Pawlikowskiego	1.—
Ella, powieść Chłędowskiego	1.50
Skrupuły, powieść Chłędowskiego	1.50
Po nitce do kłębka	1.50
Miłe złego początki, kom. w I akcie Wład. hr. Koziebrodzkiego	—.30
na lepszym papierze	—.50
Po ślubie komedja w I akcie Wł. hr. Koziebrodzkiego	—.25
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego — J. I. Kraszewskiego dwa t.	2.50
Tajny fundusz, pow. Zacharjasiewicza, dwa t.	2.—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, dwa tomy	2.—
Album fotograficzne 2 tomy	3.—
Obrazki z podróży po Szwecji Engeströma	2.50
Walka stronnictw, komedja Stożka (Adama Asnyka)	—.50
Sobory, szkic historyczny przez W.B.K.	—.20
O sprawie ruskiéj	—.25
Ultramontanie i Moderanci przez Mieczysława Pawlikowskiego	—.25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w 5 aktach przez Adama Bełcikowskiego	—.50
Prawo Postępu, studjum przyrodniczo-społeczne przez Ludwika Masłowskiego	—.75
Literatura jezuicka w Krakowie	—.15
Nowe święte przymierze, przez Y. Z.	—.15
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego	1.50
Pol i jego pisma przez Stefana Buszczyńskiego	—.30
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił dr. Ludwik Kubala	—.20
Kwestja nadbałtycka	—.15

Zamawiającym dzieła powyższe przynajmniej za 1 złr. 50 c. a. w., przesyła Administracja **Kraju** franko.

PRAKTYKANT

jest potrzebny do handlu korzennego **J. Deichesa** ulica Mikołajska Nr. 437. 4926(1-1)

HANDEL RYB
A. Zimmer

w Krakowie, przy ulicy Franciszkańskiéj l. 149, polecając się P. T. Szanownéj Publiczności, sprzedaje po cenie umiarkowanéj **ryby wędzone,** jako to: Sproty, Piklingi, Flądry, Łososie, Węgorze, Śledzie łososiowe, Śledzie pocztowe i zwyczajne wędzone; — **Ryby marynowane,** jako to: Łososia, Węgorza, ruladę z węgorza, Szczupaka, ruladę z szczupaka, z tatarskim sosem, Lina, Karpia w **galarecie,** Minogi, Śledzie marynowane i nadziewane (zwijane), Sardelki francuzkie i rosyjskie. Ryby morskie w puszkach jako to: filets de Turbot, roguet-grondin, filets de Sole, Soles entières, Rouget-Barbet, Bar on Lonbine, Raie, Homards.

Przez cały post dostać można każdego czasu ryb świeżych, sztokfisza. 4890(1-?)

Trawy miodowéj

(holcus lanatus) świeżéj i pewnéj dostać można w **Bochni u p. J. Bulsiewicza** kupca, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakotéż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Wszelkie reklamacje proszę adresować: Zarząd dóbr w Ubrzeżu poczta **Gdów.** 4896(1-6)

Korzystnie nabyć można:

BILARD

karambolowy o płytach marmurowych z wszystkiemi przyborami.

Obrazy olejne treści biblijnéj.

Naczynia kuchenne rozmaite. 4924(1-3)

Wiadomość w restauracji ul. Kanonicza 126.

Zniżone ceny Żniwiarek

z powodu spadku ażia i tylko na czas trwania tego spadku

Samuelsona popr.	**Royal**	złr. wal. austr.	375
dto	**Kosiarka**	„ „ „	275
Ceres		„ „ „	435
Hovarda nowa		„ „ „	375

Cena zniżona zależy od wczesnych zamówień z 1/3 zadatku.

Kredyt za umową. 4899(4-10)

L. Zieleniewski w Krakowie
fabryka machin, kotłów, narzędzi, odlewarnia i td.

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najbliższe ciągnienie 2 kwietnia 1874 r.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.** 4825 (-52)
„ Galicyjski Bank Krajowy i filia jego w **Brodach.**
w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

Ces. król. uprzyw. Galicyjski akcyjny Bank Hipoteczny.

SZÓSTE ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcjonarjuszów ces. król. uprz. galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego **odbędzie się we wtorek dnia 21 kwietnia 1874 r. o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie.**

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za r. 1873.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczéj o zamknięciu rachunków i powzięciu dotyczącéj uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1873.
4. Upoważnienie Rady nadzorczéj do pomnożenia akcyjnego kapitału według statutów.
5. Założenie Stowarzyszeń kredytowych z wnioskiem na zmianę § 7 stat. i innych do tego się odnoszących.
6. Wniosek na zwinięcie filji w Samborze.
7. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczéj (§§. 43, 44, 45 stat.).
8. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcjonarjusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tém Walném Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcje swoje najdaléj do dnia 24 marca r. b. w głównéj kasie Towarzystwa we Lwowie lub filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania, wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcjonarjusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnéj stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans, złożone będą na ośm dni przed Walném Zgromadzeniem w Sekretarjacie Rady nadzorczéj, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnéj P. T. Akcjonarjuszom na żądanie po jednym egzemplarzu wydane będą. 4918(1-3)

Lwów, dnia 28 lutego 1874.

Rada nadzorcza.

§. 65. Każdy akcjonarjusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak akcjonarjusz, bez względu, czy w własném imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcéj akcjonarjuszów, więcéj niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walném zgromadzeniu może wykonywać akcjonarjusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcjonarjusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcjonarjuszami.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 12 marca.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	77	25	79	25
4% Listy zastawne galicyjskie	74	75	77	50
5% Listy zastawne galicyjskie	82	75	84	75
4% Listy zastawne polskie serja I.	92	75	94	50
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	25	94	—
5% Listy zastawne polskie nowe	90	75	92	50
4% Listy likwidacyjne polskie	76	75	78	50
6% Listy zastawne banku hip. gal.	86	75	88	75
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	—	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5 1/2% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% „ „ 1.. letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	88	50
„ „ galic. Karola-Ludwika	228	—	232	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	142	50	146	50
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	22	50
„ premjowe węgierskie	76	—	80	—
„ 3% tureckie 400 franków	43	50	47	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	20	50
Srebro nowe austrjackie	104	—	106	—
Ruble papierowe rossyjskie	154	—	155	50
Talary pruskie	164	50	166	50
Dukat obrączkowy	5	20	5	32
20-frankówka	8	84	9	—
WIEDEN, 11 marca.				
Renta austrjacka 5%	69	65	69	75
„ „ w srebrze 5%	73	95	74	05

Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Z roku 1839 całe za 100 zła.	305	—	318	—
„ 1839 1/5 „ 100 „	269	—	271	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	98	—	98	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła.	103	75	104	—
5% „ „ 1860 1/5 „ 100 „	109	50	110	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	138	50	138	75
Kredytowe 1860 r. „ 100 zł. m. k	169	75	170	25
Krakowskie „ 20 zła.	23	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie za 120 zła.	141	25	141	75
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie „ 80 „	41	—	41	50
„ węgierskie „ 80 „	57	—	58	—
Nationalbank	971	—	973	—
Unionbank za 200 zła.	130	—	130	50
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	120	50	121	50
Dniestrzanska 200 „ „	35	—	35	50
Eperies-Tarnow 200 „	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2040		2045	
Gal. Karl Ludwig 210 zła. sr.	231	25	231	75
Kaschau Oderberg 200 zł. m. k.	—	—	—	—
Lwow. Czern. Jassy 200 „	144	50	145	50
Rudolfbahn 200 „ sr.	159	—	160	—
Staatsbahn (500 fr.) 200 zł. m. k.	322	50	323	50
„ II emisji 200 „	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 800 „	156	—	156	50
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ sr.	99	50	100	—
„ Nordostbahn 200 „	110	50	111	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „	53	75	54	25

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	94	25	94	50
„ „ 33 lat los 5% „ „	85	—	85	25
„ „ gm. 40 „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	87	25	87	75
„ Banku Włośc. 6% „ „	92	50	—	—
Nationalbank 5% m. k.	—	—	—	—
„ „ 5% w. a.	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	79	50	80	—
Dniestrzańskie 5% „ „	—	—	43	—
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	—	—	—	—
„ II. em. 5% „	101	80	102	—
„ 1871 III. 5% „	—	—	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 5% sr. w. a.	77	25	77	75
„ II 1867 5% „ „ „	89	—	—	—
„ III 1868 5% „ „ „	79	75	—	—
„ IV 1872 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	76	75	77	25
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	77	25	75	75
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	69	75	70	—
WARSZAWA, 9 marca.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	10	94	40
„ „ 2. 4%	93	65	93	95
kupon ubiegły	—	57	—	—
„ nowe 5%	91	85	92	15
kupon ubiegły	—	72	—	—
„ likwidacyjne 4%	—	—	—	—
kupon ubiegły	—	81	—	—

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.